

MODLITWA O ZATRZYMANIE KORONAWIRUSA I ZDROWIE DLA ZAKAŻONYCH

Ojcze nasz, pełni ufności prosimy Ciebie, aby koronawirus z Wuhan nie siał więcej zniszczeń i aby udało się jak najszybciej opanować epidemię. Prosimy, abyś przywrócił zdrowie zakażonym i pokój miejscom, do których koronawirus już dotarł. Przyjmij tych, którzy zmarli na skutek tej choroby, pociesz ich rodziny. Wspieraj i chroń personel medyczny zwalczający wirus, inspiruj i błogosław tym, którzy starają się opanować sytuację.

Panie Jezu, lekarzu naszych dusz i ciał, czujemy się bezradni w tej sytuacji ogólnoświatowego zagrożenia, ale ufamy Tobie, udziel nam pokoju i zdrowia.

Matko Boża, chroń nas i opiekuj się nami, prowadź nas w miłości do Twojego Syna, Jezusa Chrystusa. Amen.

GAZETA PARAFII ŚW. BARTŁOMIEJA APOSTOŁA W MIERZESZYNIE

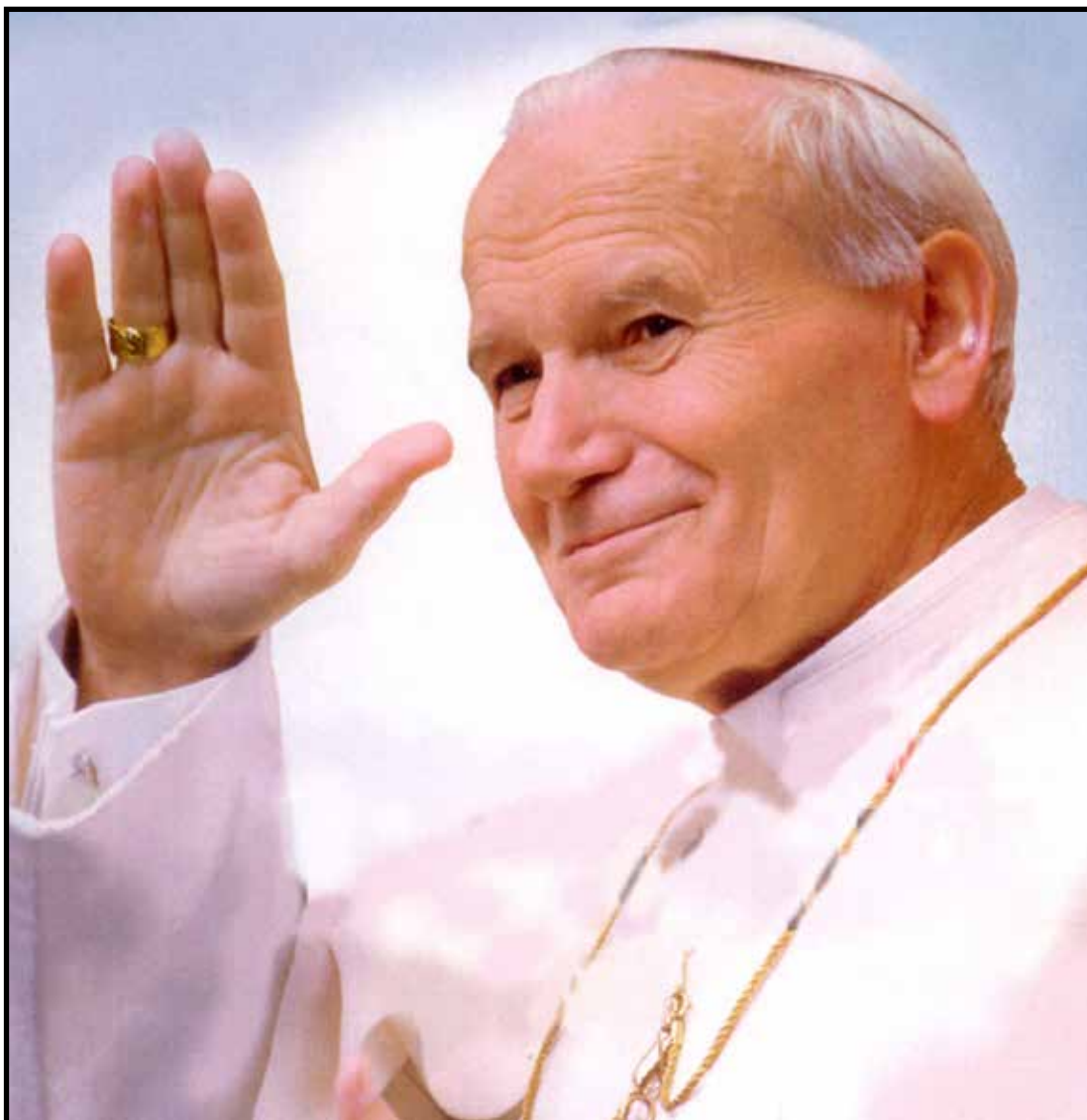
U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 17 (388)

Mierzeszyn, 18 maja 2020 r.

ISSN 2082-0089 Rok 11

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.



**JUBILEUSZ 100. ROCZNICY URODZIN
ŚWIĘTEGO PAPIEŻA JANA PAWŁA II
1920 * 18 maja * 2020**





LIST PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI Z OKAZJI 100. ROCZNICY URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

Umiłowani Siostry i Bracia!

1. W tym roku świętujemy setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II, który przyszedł na świat 18 maja 1920 roku w Wadowicach. Ten wielki święty wniósł nieoceniony wkład w historię naszego kraju, Europy, świata oraz w historię Kościoła powszechnego. O Karolu Wojtyłę powiedziano i napisano już bardzo wiele, dobrze znana jest również jego biografia, która doczekała się licznych ekranizacji. W trudnym dla nas wszystkich czasie – gdy zmagamy się z pandemią koronawirusa i stawiamy pytania o przyszłość naszych rodzin oraz społeczeństwa – warto także zapytać o to, co On dziś miałby nam do powiedzenia? Z jakim przesłaniem zwróciłby się do rodaków w maju 2020 roku?

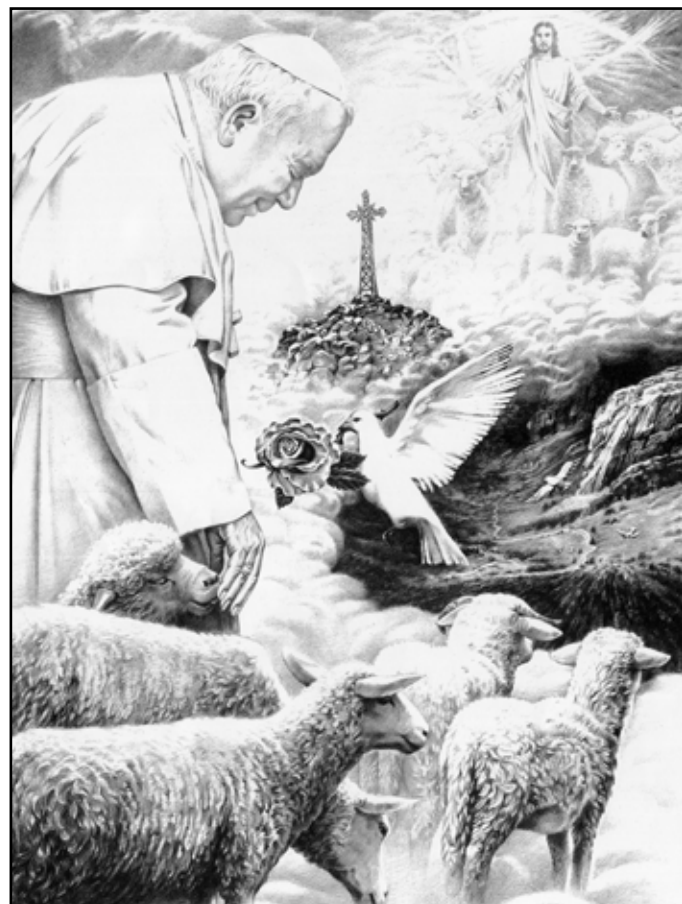
Jako pierwsze przychodzą nam na myśl słowa, które wypowiedział w homilii rozpoczynającej pontyfikat: „*Nie lękajcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!*” (22.10.1978). Tak, Chrystus wie, co każdy z nas nosi dziś w sobie, On doskonale zna nasze radości, niepokoje, nadzieje, lęki, tęsknoty. Tylko On ma odpowiedź na pytania, które stawiamy sobie w obecnej chwili.

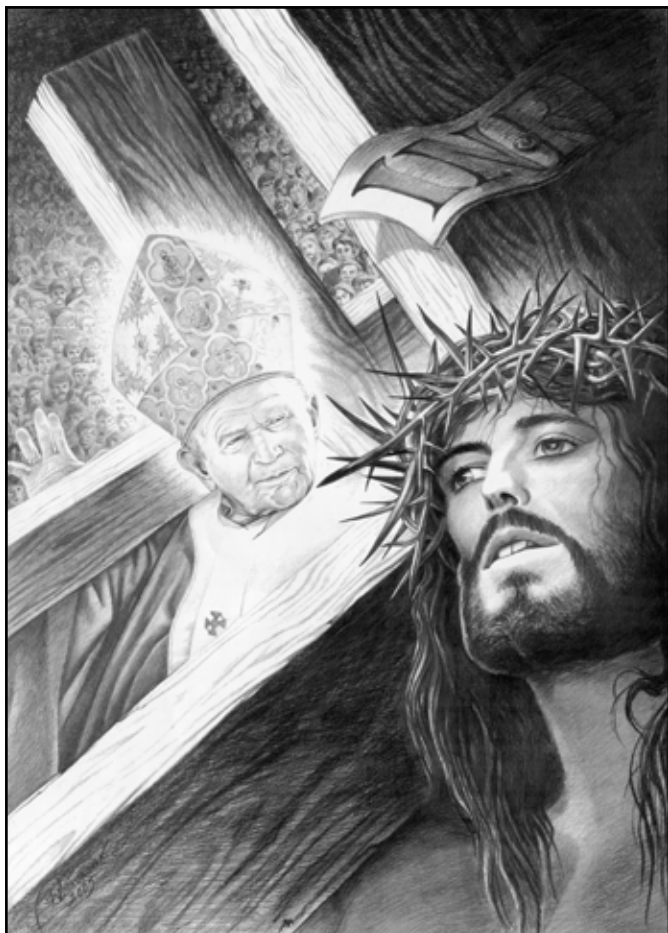
Święty Jan Paweł II był człowiekiem, w którego życiu niezwykle wyraźnie uwidaczniały się cierpienie i niepewność jutra. Jego droga do świętości wiodła przez szereg trudnych doświadczeń życiowych, jak choćby przedwczesna śmierć ukochanej matki czy okrucieństwa II wojny światowej. On

przyjmował te wydarzenia z wiarą w to, że historię człowieka ostatecznie prowadzi Pan Bóg, a śmierć nie jest pragnieniem Stwórcy. Gdyby Papież Polak żył dzisiaj, na pewno dobrze rozumiałby osoby, które przebywają w izolacji i kwarantannie. Modliłby się za chorych, zmarłych oraz ich rodziny. Sam przeciw wielokrotnie chorował i cierpiał w warunkach szpitalnego odosobnienia, bez możliwości sprawowania Mszy św. z wiernymi. Jego brat Edmund zmarł w wieku 26 lat, jako młody lekarz, kiedy zaraził się od chorej pacjentki, udzielając jej pomocy medycznej. Na jego płycie nagrobnej wyryto napis: „*Swe młode życie oddał w ofierze cierpiącej ludzkości*”. By upamiętnić swego starszego brata, nasz święty Papież trzymał na swoim biurku lekarski stetoskop. Święty Jan Paweł II rozumiał i cenił pracę lekarzy, pielęgniarek, ratowników i pracowników medycznych, za których często się modlił i z którymi się spotykał.

2. Początek kapłańskiej drogi Karola Wojtyły miał miejsce w czasie II wojny światowej. Wraz ze swoimi rodakami był on ofiarą dwóch totalitarnych systemów: narodowego i międzynarodowego socjalizmu. Obydwa odrzucały Boga. Obydwa wyrosły na pysze, pogardzie dla innych i nienawiści. Obydwa odbierały wolność i godność człowiekowi. Obydwa niosły strach i śmierć. Obydwa te systemy ściśle też ze sobą współpracowały, aby doprowadzić do eksterminacji polskiej inteligencji, a naród polski przekształcić w rzeszę niewolników. W tym czasie młody Karol Wojtyła był robotnikiem w kamieniołomach fabryki chemicznej Solvay w podkrakowskich Łagiewnikach.

Następny rozdział księgi życia św. Jana Pawła II to posługa księdza oraz biskupa krakowskiego. Po dwuletnich studiach w Rzymie został wikariuszem i katechetą w parafii w Niegowici, później pracował w Krakowie. Wykładał w seminariach duchownych i na uniwersytetach. 29 września 1958 roku został wyświęcony na biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, a w roku 1964 został jej arcybiskupem metropolitą. Brał czynny udział we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II. W roku 1967 papież Paweł VI mianował go kardynałem. W czasach komunistycznego





reżimu stanowczo bronił chrześcijańskich wartości. Otwarty na dialog, w każdym widział brata. Nieustannie apelował o poszanowanie godności każdego człowieka. Emanował entuzjazmem duszpasterskim. Wiele serca poświęcał pracy z młodzieżą, studentami, z młodymi małżeństwami. Wycieczki w góry, na narty, obozy na łonie natury służyły mu zbliżaniu ludzi do Boga. Żartował, słuchał i uczył, stawiając młodym wysokie cele i wymagania. *„Odkrycie Chrystusa to najpiękniejsza przygoda waszego życia”* – mówił najpierw do młodzieży w Polsce, a potem – na całym świecie.

I tak nadszedł historyczny dzień 16 października 1978 roku, gdy kard. Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Tu okazało się, jak ważną postacią w jego życiu był kard. Stefan Wyszyński. Po wyborze na papieża, Jan Paweł II powiedział: *„Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, niecofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twojego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła. Gdyby nie było Jasnej Góry”*. Obydwaj byli głęboko związani z sanktuarium jasnogórskim. Tam wszystko zawierzali Matce Bożej.

Wybór kard. Karola Wojtyły na następcę św. Piotra otworzył nowy rozdział nie tylko w jego życiu, ale także w historii Kościoła w Polsce i na świecie. Niespełna rok później zabrzmiały w Polsce słowa modlitwy: *„Wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja, Jan Paweł II, papież. Wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi. Tej ziemi!”*. Te słowa, wypowiedziane 2 czerwca 1979 roku podczas Mszy św. na ówczesnym Placu Zwycięstwa w Warszawie, stały się momentem zwrotnym w procesie polskich przemian demokratycznych. Dodały odwagi i nadziei, której Polacy wówczas tak bardzo potrzebowali. Dzisiaj – z perspektywy czasu – możemy traktować je jako

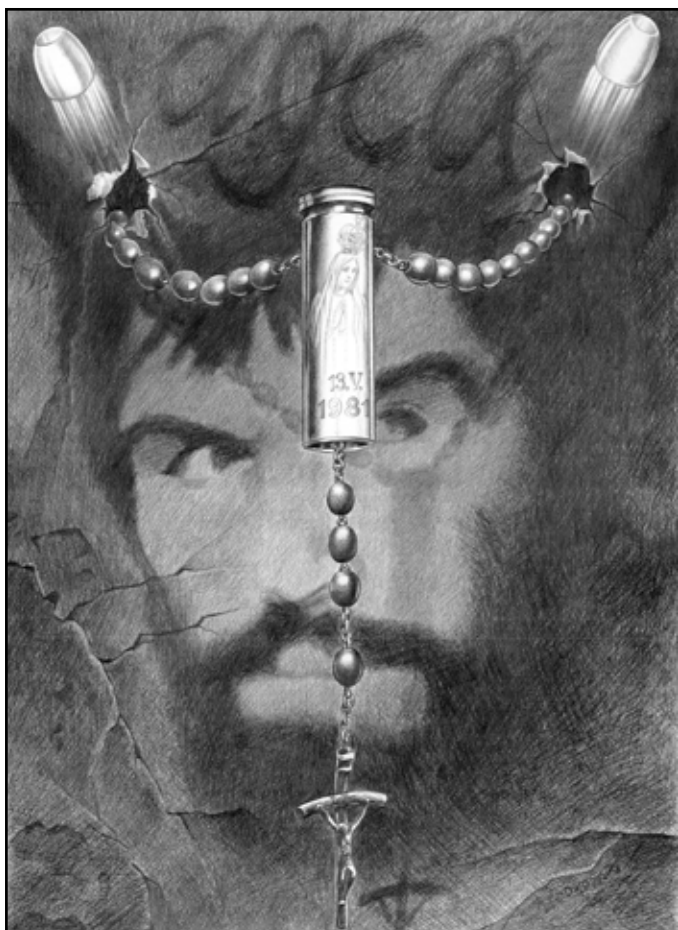
słowa prorocze.

3. Święty Jan Paweł II głosił Ewangelię na całym świecie. Odwiedził 132 kraje i około 900 miejscowości. Jego nauczanie jest wciąż aktualne. Warto do niego sięgać, także poprzez internet i media społecznościowe, wykorzystując możliwości, które stwarzają nowe technologie. Już w 2002 roku Papież wzywał przecież cały Kościół do wypłynięcia *„na głębię cyberprzestrzeni”*.

Głosząc konieczność poszanowania praw każdej osoby ludzkiej, Papież bronił najsłabszych i bezbronnych. Dzisiaj, gdy w czasie pandemii koronawirusa świat walczy o każde ludzkie życie, trzeba przypomnieć, że Jan Paweł II domagał się ochrony życia człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Podkreślał, że w żadnej dziedzinie życia prawo cywilne nie może zastąpić właściwie ukształtowanego sumienia. Kiedy wielu niepokoją zmiany demograficzne, wyludnianie się i starzenie Europy, jego słowa są nadal aktualną przestroga: *„naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości”*. W 1991 roku, w Radomiu, św. Jan Paweł II mówił: *„Do tego cmentarzyska ofiar ludzkiego okrucieństwa w naszym stuleciu dołącza się inny jeszcze wielki cmentarz: cmentarz nienarodzonych, cmentarz bezbronnych, których twarze nie poznała nawet własna matka, godząc się lub ulegając presji, aby zabrano im życie, zanim jeszcze się narodzą. A przecież już miały to życie, już były poczęte, rozwijały się pod sercem swych matek, nie przeczuwając śmiertelnego zagrożenia. A kiedy już to zagrożenie stało się faktem, te bezbronne istoty ludzkie usiłowały się bronić. Aparat filmowy utrwalił tę rozpaczliwą obronę nienarodzonego dziecka w łonie matki wobec agresji. Kiedyś oglądałem taki film – i do dziś dnia nie mogę się od niego uwolnić, nie mogę uwolnić się od jego pamięci. Trudno wyobrazić sobie dramat straszliwszy w swej moralnej, ludzkiej wymowie”*.

Polacy i Polska stanowili bardzo ważną część życia św. Jana Pawła II, który po latach wyznał: *„Sprawy mojej Ojczyzny*





zawsze były i są mi bardzo bliskie. Wszystko, co przeżywa mój naród, wszystko to głęboko noszę w sercu. Dobro Ojczyzny uważam za moje dobro” (audycja do Polaków z okazji 20. rocznicy pontyfikatu, 1998). Polska była krajem, który Ojciec Święty odwiedzał najczęściej – odbył do Ojczyzny dziewięć pielgrzymek. Przyjeżdżał zawsze z konkretnym przesłaniem do rodaków, dostosowanym do aktualnie panującej sytuacji religijnej i politycznej. Każda z pielgrzymek była traktowana przez Polaków jako narodowe rekolekcje, a w spotkaniach z Papieżem uczestniczyły miliony osób. Święty Jan Paweł II wzywał Polaków do sprawiedliwości społecznej i wzajemnego szacunku. Mówił: „Jeden drugiego brzemiona noście” – to zwięzłe zdanie Apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej i społecznej solidarności. Solidarność – to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy: jeden przeciw drugiemu. Jedni przeciw drugim. I nigdy «brzemie» dźwigane przez człowieka samotnie” (Gdańsk, 1987).

4. Dla wielu osób świadectwo o prawdziwości Ewangelii, jakie dał całemu światu św. Jan Paweł II, wybrzmiało najbardziej przekonująco wtedy, gdy przyszło mu osobiście zmagać się z cierpieniem i chorobą, a na koniec życia stanąć wobec konieczności śmierci. Po raz pierwszy z doświadczeniem wielkiego cierpienia spotkał się w związku z zamachem na swoje życie 13 maja 1981 roku. Kardynał Stanisław Dziwisz, wieloletni osobisty sekretarz św. Jana Pawła II i świadek jego świętości, tak wspominał ten niezwykle dramatyczny czas: „Pamiętam, że w momencie zamachu na Placu św. Piotra [Papież] zachował duży spokój i opanowanie, choć sytuacja była dramatyczna, a zagrożenie życia ogromne. Pytany przeze mnie, potwierdził, że odczuwał ból spowodowany przez rany, pokazał też ich miejsca. Nie można jednak mówić o żadnej panice. Zanim stracił świadomość, od razu też zawierzał się Maryi i mówił, że przebacza temu, który do niego strzelił”.

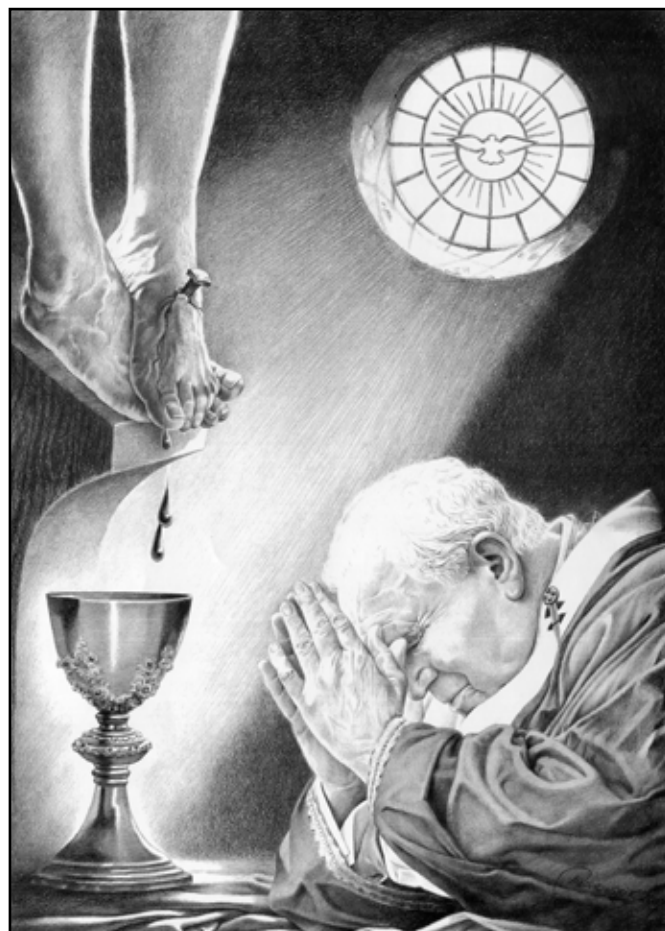
W ostatnim dniu swojej ziemskiej pielgrzymki, 2 kwietnia 2005 roku, Jan Paweł II był pełen wewnętrznego pokoju

i poddania się woli Bożej. Jak wspomina kardynał Dziwisz, Papież był „zanurzony w modlitwie, miał świadomość swojego stanu i tego, co się z nim dzieje. Prosił, żeby czytać mu fragmenty Ewangelii według św. Jana, żegnał się ze współpracownikami, przyszedł m.in. kard. Joseph Ratzinger, były siostry zakonne, które mu posługiwały, był także fotograf Arturo Mari. Odprawialiśmy jeszcze Mszę św. ze Święta Miłosierdzia Bożego, stawał się coraz słabszy, z coraz mniejszą świadomością, ale gotowy na przejście do Domu Ojca”.

Podczas pogrzebu Jana Pawła II, 8 kwietnia 2005 roku, wiatr silnym podmuchem zamknął księgę Ewangeliarza znajdującą się na jego trumnie. Tak jakby zamknął księgę jego życia. Na zakończenie uroczystości wierni zebrani na Placu św. Piotra wołali „Santo Subito” – „Natychmiast świętym!”. W ten sposób prosili, aby Kościół ogłosił to, czego sami byli pewni: ten Papież był człowiekiem prawdziwie świętym!

Cieszymy się bardzo, że 7 maja tego roku – niemal dokładnie w setną rocznicę przyjścia na świat Jana Pawła II – w bazylice pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Wadowicach, gdzie został ochrzczony, za zgodą Stolicy Apostolskiej rozpoczął się proces beatyfikacyjny jego Rodziców: Sług Bożych Emilii i Karola Wojtyłów. Wiemy dobrze, że nie byłoby takiego człowieka, kapłana i biskupa jak Karol Wojtyła, gdyby nie było wielkiej wiary jego Rodziców.

5. Papież Franciszek, który kanonizował Jana Pawła II, we wstępie do książki opublikowanej w Watykanie z okazji stulecia urodzin Papieża Polaka wyznał: „Wiele razy w czasie mojego życia kapłańskiego i biskupiego spoglądałem na niego, prosząc w moich modlitwach o dar wierności Ewangelii, tak jak on dawał o niej świadectwo. (...) Już piętnaście lat dzieli nas od jego śmierci. Może to niewiele, ale to bardzo długo dla nastolatków i młodych ludzi, którzy go nie znali lub którzy mają tylko kilka mglistych wspomnień o nim z dzieciństwa. Z tego powodu w setną rocznicę jego urodzin słusznie było upamiętnić tego wielkiego świętego świadka wiary, którego Bóg dał swojemu Kościołowi i ludzkości” (San



ŚWIĘTY JANA PAWŁA II (1920 - 2005)

Nazywał się Karol Wojtyła. Dla przyjaciół Lolek. Być przyjacielem Karola... kto by nie chciał? Mieć za przyjaciela (przyszłego) Świętego... Tak po prostu. Zwłaszcza, że Ten Człowiek nie stronił od ludzi. Jako mały chłopak był zawsze wśród kolegów. Na studiach podobnie. Potem jako duchowny – chciał być dla każdego, kto był w potrzebie. Jedną, kochał, modlił się i słuchał. Rozumiał ludzi i ich problemy. Był wrażliwym i mądrym człowiekiem. Od dzieciństwa powierzał swoje życie Bogu w codziennej modlitwie, z którą nie ustawał aż do końca. Trudne doświadczenia z młodości połączone z wytrwałym i ufnym kontaktem z Bogiem, stanowiły solidny fundament, na którym opierała się jego misja życia.

„Tu wszystko się zaczęło...”

Urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach, miasteczku położonym ok. 50 km od Krakowa. Jego ojciec – Karol senior – był żołnierzem (porucznikiem). Pracował jako urzędnik wojskowy, choć jego wyuczony zawód to krawiec. Matka – Emilia z d. Kaczorowska – zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Karol miał o 14 lat starszego brata – Edmunda. Miał też siostrę, Olę, która zmarła niedługo po urodzeniu. Został ochrzczony 19 czerwca 1920 roku w pobliskim kościele pw. Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, z którym będzie mocno związany już do końca swojego pobytu w Wadowicach. Na chrzcie nadano mu imiona Karol Józef. Jego rodzice byli dobrymi, szanowanymi i religijnymi ludźmi. Mama była głęboko wierząca i wymarzyła (wymodliła?) sobie, by jeden syn był lekarzem, a drugi księdzem – nieważne w jakiej kolejności. Emilia była dość chorowitą osobą. Zmarła w wieku 45 lat, kiedy Karol miał niespełna 9 lat, a Edmund 23 lata – kończył studia medyczne w Krakowie. Od tej pory Karolem zajmował się ojciec. Przejął się wychowaniem swoich synów – zwłaszcza małego Karola. Kilka dni po śmierci swojej żony, udał się z Mundkiem i Lolkiem do pobliskiej Kalwarii Zebrzydowskiej, do Sanktuarium Matki Bożej, by tam powierzyć Jej siebie i synów. W miesiąc później Karol przyjął I Komunię Świętą. Ojciec Karola pilnował planu dnia, w którym zawsze był czas na modlitwę, naukę i zabawę. Mały Karol codziennie przed lekcjami chodził na Mszę, na której służył jako ministrant. Po szkole grał z kolegami w piłkę nożną i w... ping-ponga. Oprócz edukacji szkolnej, także w domu tata dbał o jego rozwój intelektualny – uczył go języka niemieckiego, a także pielegnował w nim patriotyzm, przybliżając historię Polski.



Giovanni Paolo II, 100 anni, Parole e Immagini, Prefazione di Papa Francesco [Święty Jan Paweł II, 100 lat. Słowa i Obrazy, Wstęp Papieża Franciszka], Città del Vaticano, Libreria Editrice Vaticana 2020, s. 3, 6).

Od śmierci św. Jana Pawła II ludzie z całego świata modlą się nieprzerwanie u jego grobu w Bazylice św. Piotra. Za jego przyczyną proszą Boga o potrzebne łaski. Dołączmy i my do nich i módlmy się – przez jego wstawiennictwo – w intencjach, które głęboko nosimy w naszych sercach. Prośmy za naszą Ojczyznę, Europę i cały świat. Módlmy się o ustanie pandemii, za chorych, zmarłych i ich rodziny, za lekarzy, służbę medyczną i tych wszystkich, którzy narażają swoje życie dla naszego bezpieczeństwa. Niech setna rocznica urodzin Papieża Polaka będzie dla nas wezwaniem do braterstwa i jedności. Niech będzie źródłem nadziei i zaufania Miłosierdziu Bożemu.

Święty Janie Pawle II, módl się za nami. Amen.

Ks. Arcybiskup STANISŁAW GADECKI

Metropolita Poznański

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

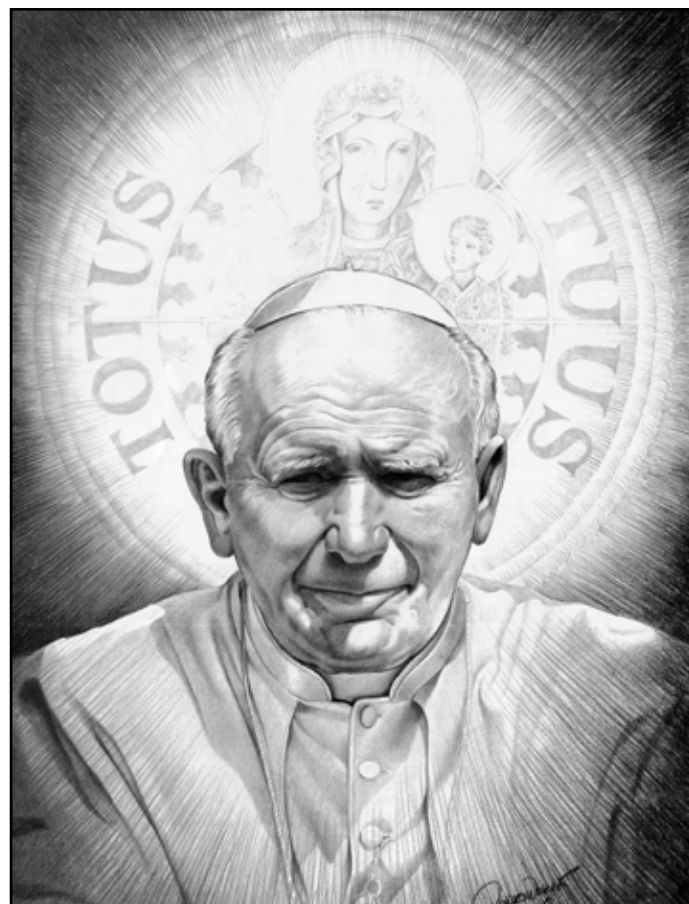
Ks. Biskup ARTUR G. MIZIŃSKI

Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Ks. Arcybiskup MAREK JĘDRASZEWSKI

Metropolita Krakowski

Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski



Warszawa, 7 maja 2020 roku





Wrażliwy chłopak

W wieku 10 lat Karol rozpoczyna naukę w Gimnazjum Męskim w Wadowicach. Tu zachwycił się poezją i teatrem. Należy do szkolnego kółka teatralnego – tam odkrywa i stopniowo rozwija swoją pasję aktorską. Karol jest pilnym uczniem, lubianym i towarzyskim kolegą. Lubi sport, aktywność fizyczną. Niewykluczone, że wzór i zapał ku temu czerpie też od swojego starszego brata Edmunda, którego darzy ogromnym autorytetem. Niestety, gdy Karol ma 12 lat, jego ukochany brat nagle umiera (jako młody lekarz zaraża się śmiertelną szkarlatyną w czasie opieki nad chorymi).

„Kiedy Bóg drzwi zamyka, to otwiera okno”

Wojtyłowie – ojciec i syn, przybyli do Krakowa w 1938 roku. Zamieszkali u krewnego, w suterrenach domu przy ul. Tynieckiej 10. Tata zajmował się domem, a młody Karol studiami.

Wojtyła studiował polonistykę tylko przez rok. W międzyczasie brał czynny udział w spotkaniach kółka teatralnego.

We wrześniu 1939 roku na Polskę najechały niemieckie wojska. Nie oszczędzili także Krakowa. Karol wraz z innymi studentami był świadkiem aresztowania 183 profesorów swojej uczelni (UJ), którzy zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego.

Wraz ze znajomymi z kółka teatralnego podjął walkę „słowem”. Po kryjomu wieczorami spotykali się i przy muzyce Szopena recytowali dzieła polskich poetów. By uniknąć wywiezienia na przymusowe roboty do Niemiec, zgłosił się na ochotnika do pracy w kamieniołomie na Zakrzówku. Potem przeniesiono go do zakładów chemicznych „Solvay” w Borku Fałęckim.

W tym czasie ciągle uczył się i brał udział w próbach kilkusobowego konspiracyjnego Teatru Rapsodycznego, założonego przez znajomego z czasów gimnazjum – z Wadowic – Mieczysława Kotlarczyka. Codziennosc Karola nie składa się tylko z pracy i spotkań teatralnych. Niezmiennie dba także o swoją duchowość. Uczęszcza na msze do pobliskiego kościoła na Dębnikach. Tu poznaje Jana Tyranowskiego – miejscowego ascetę i mistyka, który prowadzi przy parafii koło różańcowe. To on stanie się teraz jego przewodnikiem duchowym. Tyranowski przybliżył Karolowi postać i duchowość św. Jana od Krzyża oraz pogłębił jego nabożeństwo do Maryi. Karol często wstępował po pracy na „Solvayu” do pobliskiej kaplicy przy klasztorze Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, w Łagiewnikach. Tu po raz pierwszy zetknął się z historią siostry Faustyny Kowalskiej i usłyszał o kulcie Bożego Miłosierdzia, którego stanie się gorliwym głosicielem i orędownikiem.

W lutym 1941 roku nagle umiera jego ojciec, Karol senior. Ostatnia, najbliższa osoba z rodziny. Przełom, jaki nastąpił wraz ze śmiercią ojca, domagał się urzeczywistnienia w życiu Karola. Postanawia poświęcić swoje życie kapłaństwu. Żegnając się z teatrem, dwukrotnie próbuje wstąpić do zgromadzenia karmelitów bosych. Jednak ze względu na trwającą wojnę, formalnie było to niemożliwe. Korzystając z tego, co dostępne (choć ciągle tajne i narażające na wywózkę do obozu koncentracyjnego), wstępuje do krakowskiego seminarium duchownego. Zajęcia w seminarium, w czasie okupacji odbywały się potajemnie i w trybie eksternistycznym. Studenci – młodzi klerycy, a było ich niewielu – z narażeniem życia spotykali się na zajęciach w kurii, przy ulicy Franciszkańskiej. Karol studiował filozofię i teologię aż do sierpnia 1944 roku, kiedy po wybuchu powstania w Warszawie, okupanci niemieccy – w obawie o podobny scenariusz w innych miastach Polski – zarządzili łapanie w Krakowie, której celem było schwytanie wszystkich młodych – potencjalnych powstańców. Karol cudem uniknął aresztowania. Po tym wydarzeniu Książe Stefan Sapieha – arcybiskup krakowski – zgromadził wszystkich kleryków w bezpiecznym miejscu – zamieszkali w pomieszczeniach kurii archidiecezjalnej i tam ukończyli seminarium.

Karol Wojtyła przyjmuje święcenia kapłańskie już po wojnie, 1 listopada 1946 roku w kaplicy Pałacu Arcybiskupów. Następnego dnia – w Zaduszki, w krypcie św. Leonarda w Katedrze Wawelskiej – neoprezbiter ks. Karol Wojtyła odprawił swoje trzy pierwsze Msze święte za zmarłych rodziców i brata. Kilkanaście dni później jest już w Rzymie, gdzie kontynuuje studia teologiczne (badania nad mistyką św. Jana od Krzyża).

Ksiądz doktor wujek Karol

Latem 1948 roku wraca z Rzymu i rozpoczyna pracę duszpasterską w parafii w Niegowici (wieś w diecezji krakowskiej) oraz kontynuuje studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niecały rok później, na wiosnę 1949 roku zostaje przeniesiony do Krakowa, do parafii św. Floriana. Tutaj organizuje życie duszpasterstwa akademickiego, organizuje kursy dla narzeczonych, prowadzi rekolekcje, co tydzień odprawia mszę akademicką. Wyjeżdża ze studentami na wyprawy kajakowe, wędrują po górach. Czasy rządów komunistycznych nie sprzyjały Kościołowi i wierze – kontakty z osobami duchownymi były niemiłe widziane przez władze. By uniknąć podejrzeń, młodzi nazywali ks. Karola „wujkiem”. W trakcie tych wypraw, wieczorami odbywały się dyskusje na różne, ważne dla młodych tematy. Nie omijano trudnych





kwestii związanych z miłością, seksualnością i cielesnością – także w odniesieniu do małżeństwa. Owocem tych dyskusji stała się książka „Miłość i odpowiedzialność”, którą napisał „wujek” Karol.

Ks. Wojtyła potrafił znaleźć wspólny język nie tylko z młodymi, ale i z naukowcami, lekarzami, profesorami. Jednocześnie, pod pseudonimem, pisał wiersze i publikuje artykuły w prasie. Był wykładowcą na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wykładał tam przedmioty związane z etyką. Latem 1958 roku, w wieku 38 lat, dostaje nominację na biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej.

Totus Tuus

28 września 1958 w Katedrze Wawelskiej otrzymuje sakrę biskupią. Tego dnia bp Karol Wojtyła całą swoją posługę i siebie zawiera Matce Bożej, czyniąc słowa „Totus Tuus” (Cały Twój) swoim zawołaniem biskupim, a potem także papieskim. Jako biskup, prócz sztabowych biskupich obowiązków (tj. wizytacji, udzielania sakramentów bierzmowania, święceń) szczególnie zajmował się duszpasterstwem młodzieży. Był także inicjatorem powszechnego organizowania kursów przedmażeńskich.

W 1962 roku bp Karol Wojtyła wyjechał do Rzymu, by pod przewodnictwem papieża Jana XXIII uczestniczyć w Soborze Watykańskim II. Tu szczególnie zajął się tematem duszpasterstwa w świecie współczesnym. W trakcie soboru, 3 czerwca 1963 roku, umiera Jan XXIII. Jego następcą zostaje papież Paweł VI, który mianuje bp Karola Wojtyłę na arcybiskupa metropolitę krakowskiego.

Uroczysty ingres odbył się 8 marca 1964 roku. Trzy lata później papież mianuje go kardynałem.

Mimo tytułów i awansów, bp Karol nie dystansuje się do ludzi, pozostając tak samo troskliwym kapłanem, jakim był do tej pory. Był człowiekiem o wysokim poczuciu odpowiedzialności za misję, którą mu powierzył Bóg. Siły do „udźwignięcia” Kościoła w trudnych i niesprzyjających Kościołowi czasach komunizmu w Polsce, czerpał nieustannie z Eucharystii i osobistej, wytrwałej modlitwy. Owocem jego wymodlonej i wytrwałej postawy sprzeciwu wobec ówczesnych władz komunistycznych było m.in. wybudowanie kościoła na terenie nowopowstałego miasta-dzielnicy robotniczej – Nowej Huty. Miasto to miało być miejscem bez religii, miejscem bez Boga. Staraniami biskupa krakowskiego – Wojtyły, wzniesiono tam świątynię „Arka Pana”, która stała się symbolem zwycięstwa Boga nad ówczesną ateistyczną władzą Polski Ludowej.

Najwięcej uwagi skupiał jednak na młodzieży, którą nie bez przyczyny

traktował jako „sól ziemi i światłość świata”. Wspierał każdą formę duszpasterstwa młodych (m.in. nowopowstały Ruch Światło-Życie – popularna oaza czy Grupy Apostolskie). Troska o młodzież była dla kardynała Wojtyły sprawą podstawową, wiedział, że ma ona ogromny wpływ na przyszłość Kościoła, Ojczyzny i świata. Lubił muzykę, lubił śpiew i miał nietuzinkowe poczucie humoru, czym sobie zaskarbił niejedno młode serce. Nie zmieniło się to nawet wtedy, kiedy został papieżem.

Habemus papam (czyli „Jeżeli się pomylę, to mnie poprawujcie!”)

16 października 1978 roku kardynał Karol Wojtyła został wybrany na następcę św. Piotra. Przyjął imię Jan Paweł II... i Maryję, jako powierniczkę i opiekunkę jego kolejnej misji dla Kościoła.

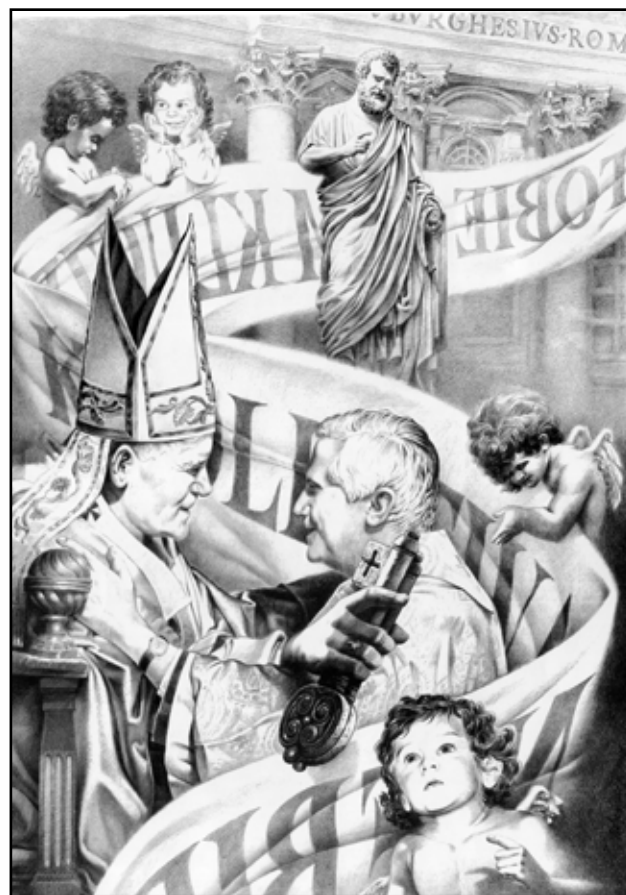
Od setek lat pierwszy papież nie-Włoch. Pierwszy papież-Polak. Pierwszy papież-pielgrzym. Pierwszy, który „40-krotnie okrążył Ziemię”, by móc spotkać się z każdym człowiekiem spragnionym Miłości, szacunku i pokoju. Pierwszy papież bez lektyki – pierwszy w papamobile. Pierwszy papież-internauta. Pierwszy papież wielu „premierowych” spotkań i wydarzeń. Papież-wizjoner. Młody duchem, także dzięki młodzieży. W trosce o nas – młodych, zainicjował systematyczne spotkania z młodzieżą całego świata. Światowe Dni Młodzieży po raz pierwszy odbyły się w Rzymie w 1985 roku. Ten festiwal młodości odbywa się już po raz 14! Tym razem w jego mieście młodości – w Krakowie, w którym ciągle jest obecny jego duch. W mieście kultu Miłosierdzia Bożego, którego zasmakował w trudnych czasach młodości i które – wczytując się w Faustynowy „Dzienniczek” – już jako Głowa Kościoła – rozpowszechnił na cały świat.

„Nie ma to tamto – Subito santo!”

Karol Wojtyła nie zmieniał swojego stylu czy sposobu duszpasterzowania w Kościele. U podstawy jego życia – niezmiennie od dzieciństwa – była modlitwa, jego osobisty kontakt z Bogiem. Bogu też powierzył młodzież z całego świata, będąc już u kresu sił, na łożu śmierci. Pamiętał o młodych. I zapewne nadal gotowy jest orędownać za nami u Niego.

Jan Paweł II zmarł 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37, w wigilię święta Miłosierdzia Bożego. Proces beatyfikacyjny rozpoczął się miesiąc po jego pogrzebie. Po sześciu latach został błogosławionym – 1 maja 2011 r. w Święto Miłosierdzia Bożego, beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI. W trzy lata później kanonizowany przez papieża Franciszka – 27 kwietnia 2014 roku, także w Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Św. Jan Paweł II jest patronem rodzin i Światowych Dni Młodzieży.

z: www.ArchidiecezjiKrakowskiej



rysunki autorstwa KRZYSZTOFA WŁODKOWSKIEGO



100. ROCZNICA URODZIN ŚWIĘTEGO PAPIEŻA JANA PAWŁA II W MIERZESZYNIE

Zapraszam moich drogich Parafian do uczestniczenia w dziękczynnej Mszy świętej z okazji 100. rocznicy urodzin świętego Jana Pawła II. Eucharystia będzie sprawowana w poniedziałek, 18 maja 2020 roku o godz. 9.30 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa. Raz jeszcze podziękujemy Panu Bogu za dar Wielkiego Papieża dla Polski, Kościoła, Świata, dla każdego z nas!

ks. Andrzej



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.